Cena 40 hal.

Adres wydawnictwa Kraków, Stradom 13. Nr. telefonu 279. Konto czek. P. K. O. Nr. 174.455. — Listy i rękopisy należy przesyłać pod adresem redakcyi w Krakowie Stradom 13. — Adres Redakcyi i Administracyi dla Krakowa, Stradom 13. Nakładem Galicyjskiej Spółki Wydawniczej w Krakowie.

NOWY DZIENNIK

Cena 40 hal.

Prenumerata w b. Austro-Węgrzech, Król. Polskiem i Niemczech: mies. 10·50 kwart. 30 K. W Krakowie mies. 8.50, kwart. 25 K z odnoszeniem do domu: mies. 10·50 kwart. 30 K. Cena ogłoszeń: 15 h. za 1 mm 1-szp. Prenumeratę, ogłoszenia i przesyłki pieniężne przyjmuje Administracya w Krakowie Stradom 13.

ROK II. Kraków, sobota 31 maja 1919. Nr. 104

Pr. III. 32/19

Do p. odpow. redaktora Karola Lustbadera

w Krakowie.

Sąd okręgowy jako prasowy na wniosek Prokuratoryi po myśli §. 493 pk. orzekł, że zamieszczony w Nr. czasopisma 19 „Nowy Dziennik“ z daty Kraków, dnia 26. maja 1919 ustęp artykułu pod tytułem: „Memoryał Zjednoczenia posłów żyd.“ od słów „władze administracyjne“ do słów „możemy poprzeć dowodami“ (str. 1) zawiera w swej osnowie znamiona zbrodni z § 65 a) kk. i występku z art. IV. ustawy z dnia 17 12 1862 L. 8 63, że zakazuje się rozszerzania inkryminowanego ustępu zatwierdza się zarządzoną przez Prokuraturę konfiskatę pomienionego numeru, a cały nakład takowego ma być zniszczonym,

albowiem

w ustępie tym autor przez nieprawdziwe przedstawienie rzeczy i przekręcanie faktów usiłuje wzniecić pogardę i nienawiść przeciw administracyi i armii państwa polskiego.

Równocześnie na wniosek Prokuratury stosownie do przepisu §. 20. ust. pras. poleca się Redakcyi czasopisma „Nowy Dziennik“, aby uchwałę w najbliższym Nrze czasopisma na pierwszej tego stronie pod rygorem kroków z § 21. ust. pras. bezpłatnie zamieściła.

Sąd okręgowy karny Senat III.

Kraków, dnia 28. maja 1919.

Podpis nieczytelny.

Los Turcyi.

(fr.) Turcya, ów od wieków już »chory człowiek« kona... A Europa bez najmniejszego giestu zdziwienia patrzy na ostatnie jego drgawki konwulsyjne, bo śmierć »chorego człowieka« jest naturalną, oczywistą, mającą swe źródło w nieuleczalnej właściwie chorobie jego. »W gabinecie moim leżą dwie opinie o Turcyi: albo ona umiera, albo już umarła; w każdym razie nikt nie zapobiegnie bliskiej jej śmierci«. Oto słowa, które już w r. 1844. wypowiedział car Mikołaj, a które dziś znajdują nieodwołalne swe spełnienie. W obliczu więc Europy Turcya od dawna już kona. I kto wie, czy gdyby nie współzawodnictwo mocarstw europejskich z jednej strony, i umiejętne wyzyskanie tego współzawodnictwa przez Turcyę z drugiej strony, kto wie, czy nie należałaby ona już od dawna do przeszłości.

I zaprawdę zdumiewającym jest fakt, że państwo zbudowane wyłącznie na sile miecza i tylko dzięki niej podtrzymujące swój byt, zdołało przecież utrzymać się przez długie wieki nawet wówczas, gdy miecz ten utracił wszelki walor. Zdumiewającym jest fakt ten, skoro się weźmie jeszcze pod uwagę owe siły odśrodkowe, które z taką znamienną mocą eruptywną znajdowały niejednokrotnie ujście w krwawych, aż nadto krwawych konfliktach. Państwo ottomańskie z olbrzymimi obszarami pustynnymi, z ogromnie rzadkiem zaludnieniem, państwo oparte na despotyźmie wschodnim, w którem znikoma mniejszość gwałtem chciała panować nad przeważającą większością, różną pod względem narodowościowym i rasowym od rządzącej mniejszości, państwo, które od wieków było siedliskiem fanatyzmu sekciarskiego i krwiożerczej nienawiści i przy tej przysłowiowej administracyi dewastacyjnej, ono — rzecz jasna — z góry skazane było na zagładę. Ten urągający wszelkiej logice dziejów dziwoląg, mimo niefortunnych prób reform, które zresztą w rezultacie przechodziły w zwyrodniały i zabójczy centralizm, długo utrzymać się przy życiu nie mógł. A gdy do tego wszystkiego dodamy ów dławiący uścisk, w jakim się Turcya znalazła ze strony Anglii, szukającej drogi do Indyi, źródła jej bogactw, i ze strony Rosyi carskiej szukającej płuc — oddechu morskiego —, to zrozumiemy, jak bezpłodne musiały pozostać te konwulsyjne szarpania się »chorego człowieka«, jak bezsilny był w rzeczywistości ów pozorny kolos ottomański.

Dziś odgrywa się już ostatni akt tragedyi »chorego człowieka«. Wojna bałkańska, wojna z Włochami o Trypolis, a wreszcie wojna światowa — oto ostatnie ogniwa w łańcuchu faktów, które ostatecznie doprowadzić musiały do rozkładu Turcyi. Na gruntach państwa ottomańskiego powstać mają nowe państwa: państwo arabskie Hedżasu i siedziba żydowska w Palestynie pod protektoratem Angli, państwo ormiańskie pod protektoratem Ameryki; Mezopotamia miała przypaść Anglii, Syrya — Francyi, Mała Azya Włochom i Grecyi, a Konstantynopol miał być oddany z ramienia Ligi narodów pod zarząd Stanów Zjednoczonych. W ten sposób miano dokonać ostatecznie likwidacyi Turcyi. Lecz tu wyłoniły się nowe »trudności«, które skłoniły mocarstwa koalicyjne do zmiany taktyki. Oto ludność mahometańska Indyi, owej podstawy brytyjskiej potęgi kolonialnej, objawia żywe niezadowolenie z powodu zamiaru zupełnego podziału Turcyi. Ale także i Francya w ostatniej chwili żywić poczyna pewne wątpliwości, czy też podział Turcyi przyniesie jej te korzyści, jakich się spodziewała, czy też raczej nie straci ona na zupełnej likwidacyi Turcyi. I tu właśnie szukać należy źródła zmiany taktyki mocarstw koalicyi wobec Turcyi, tu szukać należy przyczyn objawionej ostatnio chęci utrzymania Turcyi, jako siedziby świata muzułmańskiego. Nowa Turcya miałaby objąć rdzennie tureckie obszary: Konstantynopol wraz z wązkim pasem ziemi w Europie i małą strefę w Małej Azyi. Tak, czy owak Turcya w samej anachronistycznej formie przedwojennej istnieć przestała. Padły okowy, którymi krótkowzroczny turecki mąż stanu zgnębić chciał pęd narodów ku życiu i wolności. Przed gnębionymi nowe otwierają się horyzonty...

Los Turcyi ostrzega. Gnębiciel zawsze sam pada od zatrutych strzałów, które mierzy w gnębionych...

Położenie w Smyrnie.

Kraków. PAT. Radio stacyi krak. z Paryża o położenie w Smyrnie polepszyło się wewnątrz kraju trwają niepokoje podsycane przez Komitet jedności i postępu. Bolszewicy pobili wojsko kaspijskie i zdobyli oazę Merh. Położenie jest poważne Wojskom kaspijskim nie można ufać.

Konflikt włosko-grecki.

Berlin. (Tel. wł.) Z Hagi donoszą: Sprawozdawcy amerykańscy w Paryżu donoszą o wybuchu konfliktu włosko-greckiego na tle obopólnych pretensyi do Małej Azyi. Po obsadzeniu Smyrny przez Greków na podstawie mandatu, udzielonego im przez konferencyę, wylądowali Włosi bez pozwolenia i upełnomocnienia przez konferencye, wojska na wybrzeżu Małej Azyi. Do tych obszarów podnoszą również Grecy uroszczenia.

— Do Rzymu przybyła misya abisyńska.

— Jak donoszą dzienniki paryskie, parlament francuski wybrał komitet celem zbadania klauzuli traktatu pokojowego.

Odpowiedź koalicyi w sprawie Saary.

Kraków, PAT. Radio stacyi Nauen przejęte przez stacyę krakowską: Odpowiedź koalicyi na drugą notę niemiecką w sprawie Saary doręczone została dnia 25. maja br. i brzmi:

Panie prezydencie! Mam zaszczyt potwierdzić odbiór Pańskich pism z dnia 13. i 16. maja br. Ponieważ tyczą się one tej samej kwestyi, uważamy że będzie lepiej udzielić na nie wspólnej odpowiedzi. Co do ogólnej Pańskiej uwagi, zawartej w Pańskiem pierwszem piśmie, odpieram najsilniej w imieniu rządów sojuszniczych i sprzymierzonych zarzut, jakoby w układzie pokojowym niemieckie obszary tak, jak je Pan chce przedstawić, były przedmiotem interesów między państwami, tak, jakby były kamieniami w grze. W istocie życzenia ludności wszystkich tych obszarów będą uwzględnione i bliższe określenie zapytania ludności są starannie oznaczone ze względu na stosunki lokalne, W obszarach odstąpionych Belgii zapewniono swobodę samookreślenia w ciągu sześciu miesięcy. Jedyny wyjątek jaki zrobiono dotyczy części obszaru pruskiego Moresnet. Ludność tego obszaru nie wynosi nawet 500 mieszkańców, a lasy jego oddane są Belgii jako częściowe odszkodowanie za zniszczenie lasów dokonane przez Niemców na obszarach podlegających zwierzchności belgijskiej. W sprawie Szlezwigu oparła się konferencya pokojowa na oświadczeniach rządu duńskiego i ludności. W sprawie mieszkańców zagłębia Saary „władze“ jest to administracya Ligi narodów. Forma rządu taka, jaka jest podana w czwartym ustępie traktatu, została starannie wypracowana nie tylko w zamiarze uzyskania odszkodowania za zniszczenie kopalń w północnej części Francyi, ale także, aby ludności zapewnić prawa. Traktat zapewnia mieszkańcom utrzymanie w mocy wszystkich dotychczasowych ich swobód i udziela im szczególnych przywilejów na polu skarbowem i społecznem, Dlatego też po 15 latach ludność ma określić swą przynależność. W ten sposób będzie ona mogła określić ją przy całkowitej swobodzie i nie koniecznie na korzyść Francyi lub Niemiec. Ponieważ większa część Pańskiej noty poświęcona jest sprawie zagłębie Saary, muszę oświadczyć, że rządy sojusznicze i sprzymierzone wybrały tę szczególną formę zadosyć uczynienia, gdyż uważały, że zniszczenie kopalni północnej Francyi było czynem takiego rodzaju, że wymaga ono szczególnego zadosyć uczynienia, któreby pozostało przykładem. Nie zastąpi tego proste oddanie oznaczonej czy nieoznaczonej ilości węgla. Projekt musi więc w swych ogólnych liniach pozostać nienaruszonym. Mocarstwa sojusznicze i sprzymierzone nie są skłonne wziąć pod rozwagę innych projektów. Dlatego też nie można przyjąć propozycyi Pańskiego pierwszego pisma co do zapobieżenie brakowi węgla, propozycyi, którą pan w drugiem swem piśmie rozwija z największą dokładnością. W szczególności żadne inne zarządzenie nie mogą dać Francyi tejsamej pewności, jaką jej zapewni pełne własność i swobodne eksploatacya. Wątpliwej wartości byłoby odstąpienie akcyi kopalń położonych na niemieckiem terytoryum, albo pozostających w eksploatacyi niemieckiej. Spowodowałoby to pomięszanie interesów francuskich i niemieckich, które teraz nie może być wzięto pod uwagę. Przeniesienie prawa własności kopalń położonych blisko granicy francuskiej, stanowi rozwiązanie problemu odszkodowań za zniszczone kopalnie francuskie. Będą więc one środkiem wypłaty. Niektóre ustępy Pańskiego pisma z dnia 15 go maja b. r. mają niedostateczne sformułowanie sensu.

Przed utworzeniem nowej delegacyi niemieckiej.

Berlin. (Tel. wł.) Z Wersalu donoszą: Pisma angielskie i amerykańskie donoszą o odjeździe części delegacyi niemieckiej i zaznaczają, że hr. Brockdorff-Rantzau również opuści Wersal, a na jego miejsce przyjdzie hr. Bernsdorff, który utworzy nową delegacyę. Natychmiast po ustąpieniu Scheidemanna nastąpi podpisanie traktatu. „Times“ donosi, że do Berlina wyjechali agenci koalicyi celem tajnego rokowania z niezależnymi co do traktatu pokojowego.

Przesilenie gabinetowe w Niemczech.

Wiedeń, (Tel. wł.) Z Wersalu donoszą: »Temps« donosi, że socyaliści francuscy zostali wysłani przez rząd francuski do Berlina, celem rokowania z niezależnymi socyalistami co do utworzenia gabinetu, któryby był gotowym podpisać traktat pokojowy. Na wypadek utworzenia takiego gabinetu, przyrzekł rząd francuski pewne koncesye. Także komuniści niemieccy mają prowadzić rokowania z socyalistami francuskimi.

Żądania Niemców

Wiedeń, PAT. Wiedeńskie Biuro Korespondencyjne donosi z Paryża pod datą 29 maja. Reuter donosi, że jak słychać Niemcy wobec żądań aliantów przedłożą ze swej strony żądanie 12.800,000.000 marek za szkody wyrządzone przez blokadę.

Groźba wybuchu nowego konfliktu.

Berlin. (Tel. wł.) „Vorwärts“ omawia niemieckie kontrpropozycye i pisze, że wskutek przedłożenia tychże wytworzyła się obecnie ciężka, zawikłana i niebezpieczna sytuacya, która grozi wybuchem nowego konfliktu.

Decyzya Niemiec — w przeciągu 48 godzin.

Berlin. (Tel. wł.) „Berliner Tagblatt“ donosi przez Hagę z Paryża: Przypuszczają, że Rada czterech ułoży w krótkim czasie odpowiedź na kontrpropozycye niemieckie i zażąda następnie od Niemców decyzyi w przeciągu 48 godzin.

Konflikt między Wilsonem a Orlando.

Berlin. (Tel. wł.) Z Wersalu donoszą: Na wczorajszem posiedzeniu Rady czterech, przyszło do ostrych starć między Wilsonem a Orlando. Orlando zgodził się jedynie na następujące koncesye w sprawie Rjeki: Rjeka ma zostać wolnem miastem, ale reprezentowanem przez dyplomacyę włoską. Dalmacya ma należeć do Jugosławii z wyjątkiem powiatów Zary i Sebeniko. Wilson oświadczył, że Włochy będą musiały poczynić jeszcze dalsze koncesy. Orlando powołał się na tajny układ londyński, co Wilsona bardzo wzburzyło. Wilson omówił szkody, jaka przynosza tajne układy.

Clemenceau zwrócił uwagę Włochom, że będzie dla nich bardzo niebezpiecznem zakończyć wojnę traktatem niepodpisanym przez Stany Zjednoczone.

Konflikt nie został załatwiony.

Przedstawiciele syońscy u ambasadora amerykańskiego w Warszawie.

Warszawa. (Tel. wł.) We wtorek 26. maja o 11 przed południem, ambasador amerykański w Warszawie p. Gibson, przyjął na audyencyi przedstawicieli organizacyi syońskiej pp. A. Podliszewskiego, Dra M. Klumla, H. Farbsteina i rabina J. L. Złotnika. W swoich mowach powitalnych pp. dr. Klumel (po hebrajsku) i H. Farbstein (po polsku) wyrazili wdzięczność ze strony Żydów polskich dla narodu amerykańskiego i jego prezydenta Wilsona za poparcie przy rozwiązaniu sprawy żydowskiej w myśl życzeń Żydów narodowych. W swej odpowiedzi ambasador Gibson m. i. powiedział, że osobiście gotów jest zawsze przyjść z pomocą organizacyi syońskiej.

Protest Żydów nowojorskich przeciw pogromom.

Paryż. (Tel. wł.) Przewodniczący delegacyi żydowskich przy konferencyi pokojowej, p. Louis Marshal otrzymał z Nowego Jorku następującą wiadomość: 21 maja odbył w Nowym Jorku w sali, która jest największą w świecie, wielki wiec protestujący przeciwko pogromom antyżydowskim. W sali znajdowało się przeszło 15.000 osób, a przeszło 200.000 ludzi nie znalazło w niej pomieszczenia. We wiecu wzięli udział m. i. gubernator stanu nowojorskiego i prezydent miasta. 300 000 robotników żydowskich wstrzymało się w tym dniu od pracy. Wszystkie sklepy żydowskie były w tym dniu zamknięte.

Interpelacya w sprawie pogromów w parlamencie ang.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dnia 19. i 20. maja poseł Kilai i towarzysze wnieśli w parlamencie angielskim interpelacyę w sprawie pogromów antyżydowskich w Pińsku, Lidzie i Wilnie, żądając od rządu, by energicznie interweniował w tej sprawie u rządu warszawskiego.

O ochronę życia Żydów na wschodzie.

Kopenhaga, (Tel. wł.) Z Paryża donoszą: Jako reprezentanci Żydów rosyjskich i ukraińskich przybyli tu Aleinikopff, Idelsohn, Naidicz, Salkind, Goldstein i Kaplan, którzy komitetowi delegacyi żydowskiej przedłożyli straszne sprawozdania o pogromach we wschodniej Europie. Komitet delegacyi żydowskiej uchwalił na swem ostatniem posiedzeniu zamianować specyalną komisyę, która ma się zająć kwestyą ochrony życia Żydów na Wschodzie. Przewodniczącym tej komisyi jest Louis Marshall. Komisya ma zamiar utworzyć podobne komitety we Francyi, Włoszech i we wszystkich innych krajach i ogłosić apel do całej ludzkości. Liga praw ludzkich w Paryżu urządziła miting, protestujący przeciw pogromom.

Z wszechświatowej Rady żydowskiej w Paryżu.

Kopenhaga. (Tel. wł.) Jak wiadomo kongres żydowski w Kanadzie uchwalił wysłać delegatów na wszechświatową żydowską konferencyę narodową w Paryżu. Ponieważ jednak delegaci ci nie mogli na czas przybyć do Paryża, kongres Żydów kanadyjskich upoważnił p. Macka, znajdującego się obecnie w Paryżu, by wystąpił w jego imieniu. P. Mack wręczył kanadyjskiemu prezydentowi ministrów Bordainowi, również znajdującemu się obecnie w Paryżu, wszystkie rezolucye kongresu.

Zjazd palestyński w Niemczech.

Berlin. (Tel. wł.) Dnia 20 został tu otwarty nadzwyczajny zjazd syonistów niemieckich. Na porządku dziennym zjazdu stoi jedynie sprawa palestyńska. W zjeździe bierze udział przeszło 150 delegatów i około tysiąc gości. Po otwarciu wygłosili przemówienia powitalne prof. Warburg imieniem komitetu akcyjnego organizacyi syonistycznej, S Rubaszow, imieniem związku Poale-Syon, dr. Tartakower, imieniem organizacyi syonistycznej niem. Austryi, Ellenberg imieniem organizacyi syonistycznej w Polsce.

Na wniosek dra Kleea uchwalono rezolucyę protestującą przeciw pogromom Żydów.

Dr. Hantke wygłosił referat o sytuacyi politycznej, Davis Trietsch o możliwościach osiedlenia Żydów w Palestynie.

Złoczów w rękach polskich.

Warszawa. PAT. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 29 maja:

F r o n t g a l i c y j s k i: Zwycięzkie wojska nasze przekroczyły całą linię Gniłej Lipy i obsadziły szereg wsi na wschodnim brzegu tej rzeki. Dnia 28 maja obsadzony został Złoczów, gdzie wpadły w nasze ręce bardzo bogate składy materyału wojennego, działa, kulumioty, tabory i większa ilość jeńców. Zdobyczy dotychczas nie zdołano zliczyć. Wojska generała Iwaszkiewicza nawiązały łączność automobilową z czwartą dywizyą strzelców generała Żeligowskiego przybyłą z pod Odessy.

F r o n t w o ł y ń s k i: Bez zmiany.

F r o n t l i t e w s k o - b i a ł o r u s k i: Na froncie litewskim utarczki patroli i oddziałów wywiadowczych. Na odcinku Pińska walki trwają dalej. Piechota nasza dokazuje cudów waleczności odrzucając ciągle kontrataki bolszewików na zdobyte przez nas pozycye. Po zaciętym boju zajęta została ufortyfikowana wieś Glinka przez 9 kompanię 34 pp. pod wodzą porucznika Bołynki, który w walce tej zginął śmiercią bohaterską. Zdobyte zostały również wsi Widzibor, Stolin i Ossowa.

Uregulowanie sprawy Śląska odroczone.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak donosi „Abend" z Paryża uchwaliła konferencya pokojowa poczekać z uregulowaniem sprawy Śląska aż do odbycia ścisłych rokowań dra Kramarza z Paderewskim.

Przesilenie gabinetowe w Czechach.

Praga. (Tel. wł.) Istniejące od dawna w łonie gabinetu czeskiego nieporozumienia w szczególności między ministrami młodo-czeskimi a socyalistycznymi doprowadziły wskutek ostatnich rozruchów do otwartego przesilenia rządowego. Wobec rosnącego wpływu czeskich partyi socyalistycznych, uchwalił klup posłów narodowo-demokratycznych (młodoczeskich) wezwać swoich zastępców w gabinecie ministrów dra Raszina i Strańskiego do wystąpienia ze rządu, co też ci uczynili. Zastępca ludowej partyi klerykalnej w rządzie dr. Hruban solidaryzował się z ministrami młodo-czeskimi i również wniósł podanie o dymisyę. Prezydent ministrów dr. Kramarz przywódca Młodoczechów, bawiący obecnie w Paryżu, został telegramem iskrowym zawiadomiony o uchwale swego klubu.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili nie przyjął prezydent Masaryk dymisyi ministrów i uprosił ich, aby nadal zostali w rządzie. Prezydent Masaryk oświadczył się przeciw wszelkim zmianom gabinetów przed przeprowadzeniem wyborów do gmin.

Wobec grożącej wojny z Niemcami.

Warszawa. Ze sfer wojskowych donoszą nam: W ostatnich dniach mnożą się pogłoski rozsiewane przez ludzi nieodpowiedzialnych, jakoby Niemcy zamierzali wkroczyć w granice Polski. Ze względu na powagę chwili społeczeństwo musi na wszelki wypadek zachować równowagi i przedewszystkiem przeciwdziałać pogłoskom rozmyślnie i złośliwie rozszerzanym mającym na celu sprowadzenie zemstę. Należy zaufać naczelnemu dowództwu, które nie lekceważy żadnego niebezpieczeństwa i strzeże bacznie naszych granic i nie dopuści, aby wróg zaskoczył nas z nienacka. Każdy Polak i obywatel polski musi pamiętać, że wrogie nam państwa utrzymują cały zastęp zorganizowanych i wyszkolonych szpiegów, którzy mają za zadanie wyłudzać i wykradać tajemnice wojskowe i rozpowszechniać niepokojące wiadomości W obecnej chwili najważniejszym obowiązkiem narodowym jest zwrócenie uwagi na wszystkie podejrzane indywidua celem paraliżowania ich zamiarów. Solidarna i roztropna postawa społeczeństwa może przyczynić się w wysokim stopniu do złamania wrogiej nam akcyi szpiegowskiej w kraju Przedewszystkiem należy wystrzegać się w miejscach prywatnych i publicznych prowadzenia dyskusyi o sprawach sytuacyi wojskowej, nie opowiadać rzeczy tyczących się wewnętrznego położenia w kraju i wszystkiego co może być jakimkolwiek źródłem dla wywiadów nieprzyjacielskich, szpiegów należy oddawać w ręce właściwej władzy.

Rokowania niemiecko-bolszewickie.

Berlin. (Tel. wł.) „Abend" donosi z Hamburga: Kopenhaski korespondent „Hamburger Fremdenblatt" donosi z Kopenhagi, że dziennik „Kipenbagen" podaje pewną wiadomość z Wyborga o toczących się w Bernie rokowaniach między Niemcami i rosyjskimi bolszewikami. Ze strony Niemiec prowadzi te rokowania znany socyalista Parvus.

Koalicya żąda rozwiązania milicyi ludowej we Wiedniu.

Wiedeń, (Tel. wł.) Tutejsza misya koalicyi zażądała natychmiastowego rozwiązania milicyi ludowej (Volksvehr) i zredukowania milicyi wiedeńskiej do 14 ludzi. Członkowie milicyi ludowej odbyli tłumne zgromadzenie, które miało bardzo burzliwy przebieg. Uchwalono rezolucyę, która stwierdza, że rozpuszczenie części straży ludowej zagraża bytowi setek rodzin i zwiększa niebezpieczeństwo, wskutek powiększenia armii bezrobotnych. Uchwalono nie przyjąć do wiadomości rozkazu demobilizacyjnego.

Uwolnienie zakładników politycznych w Budapeszcie.

Wiedeń, (Tel. wł.) Za interwencyą misyi angielskiej w Budapeszcie zostali uwolnieni wszyscy zakładnicy polityczni, uwięzieni przez węgierski rząd rad.

Włochy podpiszą traktat pokojowy?

Wiedeń. PAT. Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Berlina: Biuro Wolffa donosi z Amsterdamu: Według doniesienia Daily Herald można uważać za wynik ważnych rokowań prowadzonych przez pułkownika House, że Włochy podpiszą zarówno traktat pokojowy z Niemcami jak i traktat pokojowy z Austryą, jednakże z pewnemi zastrzeżeniami co do uregulowania kwestyi adryatyckiej.

Nowa Komisya w Paryżu.

Kraków, 29 maja.

Paryski korespondent „Głosu Narodu" donosi swemu pismu z Paryża pod datą 20 maja:

„Do wielu komisyi kongresowych przybyła jeszcze jedna: Komisya do spraw nowych państw (es etats nouveaux). Tydzień temu powstała i podobno pracuje niesłychanie pilnie. Wchodzą do niej pp. Berthalot (Francuz), di Martino (Włoch), ze strony Anglii Morisy i Amerykanin. Więc jako komisya głównych mocarstw — „des puissances principales", jak traktat ostateczno nazwał: Anglię, Stany Zjednoczone A. P., Francyę, Włochy i Japonię. Inne narody, t. j. te nowe państwa, o które chodzi, może będą słuchane przez komisyę dla wypowiedzenia swego zdania, ale do komisyi nie wchodzą.

Więc o nas — bez nas. Jakie tam sprawy mogą wchodzić do tej komisyi? Tajemnicą okryte są jej obrady. Ale kto zna traktat, może się łatwo domyśleć. Zastrzegł on, iż w pewnych kwestyach państwa główne mogą przepisać nowym państwom różne postanowienia. Tak więc komisya ta bezwątpienia ułoży dla Polski i dla Czech przepisy co do wolnego tranzytu przez te kraje; ona stworzy paragrafy, które mają określić p r a w a n a r o d o w e m n i e j s z o ś c i n a r o d o w y c h w P o l s c e i C z e c h a c h. więc także p r a w a Ż y d ó w. Wystarczy to, by zrozumieć, jak jest ta komisya doniosłą. Do niej także należeć będzie ułożenie konwencyi między Gdańskiem a Polską. To będzie punctum saliens w kwestyi stanowiska Polski do Gdańska.

Skład komisyi nie daje nam dość pewnych widoków, czy nasz punkt widzenia będzie należycie zrozumiany i oceniony."

w. a.

Socyalista polski o prawach żyd. mniejszości narodowej w Polsce.

W czasie, gdy kwestya mniejszości narodowych jest na porządku dziennym i gdy PPS. domaga się dla tych mniejszości autonomi terytoryalnej, z pominięciem Żydów, warto zobaczyć, jak się na tę kwestyę zapatrywało to stronnictwo dawniej. Kwestyę mniejszości narodowych w związku ze sprawą żydowską rozpatruje obszernie teoretyk pepesowski, W ł a d y s ł a w G u m p l o w i c z, w swej książce „K w e s t y a p o l s k a a s o c y a l i z m" (Warszawa 1908). Autor stoi na gruncie Polski etnograficznej, a mimo to przewiduje istnienie mniejszości obcoplemiennych.

Omówiwszy sprawę Litwinów, Białorusinów, Rusinów i Niemców, autor przechodzi do kwestyi żydowskiej i zapytuje: czy Żydzi są narodowością? Na pytanie to daje taką odpowiedź; oczywista, że tak, bo mówią odrębnym językiem, a z tym językiem wiąże się całokształt obyczajów i tradycyi, dobrych czy złych, ale bądźcobądź wysoce odrębnych. Autor nie wierzy w m a s o w ą emigracyę Żydów do Palestyny. I otóż w wolnej Polsce oprócz innych mniejszości narodowościowych niezawodnie będą i Żydzi, z których znaczna część jeszcze będzie niezasymilowana. Jak postąpić z nimi? — pyta autor i daje taką odpowiedź: „Formalnie tak samo, jak z Niemcami w Łodzi i Poznaniu, jak z Rusinami wzdłuż wschodniej granicy. I dla Żydów, przyznawających się do narodowości żydowskiej, utworzy się Żydowską Izbę Oświatową w Polsce, wybraną przez interesentów drogą powszechnego i równego głosowania, uprawnioną do ściągania podatków uwalniających od odpowiedniej kwoty podatków rządowych i upoważnioną do zakładania i utrzymywania szkół, gimnazyów, uniwersytetów w języku wykładowym żydowskim pod warunkiem, żeby w tych szkołach między innymi przedmiotami uczono także języka i literatury polskiej, oraz geografii i historyi ziem polskich. A wychowawcy tych szkół również będą mieli p r a w o k a n d y d o w a ć d o w s z e l k i c h u r z ę d ó w, o ile się tylko uprzednio wykażą, że znają kraj, w którym żyją i władają językiem narodu, pośród którego chcą działać".

Charakterystycznem jest przytem, że autor, jako asymilator, uważa, że przyznanie Żydom autonomii kulturalnej koniecznem jest nawet pod kątem widzenia asymilacyi. Autor bowiem, nie wierząc w utrzymanie się języka żydowskiego prze-

czas dłuższy, zadaje jednak retoryczne pytanie: ale jeśli zanik żargonu jest nieuniknionym, czy nie lepiej wcale nie dopuszczać do zakładania szkół żargonowych, tylko odrazu przepisać polski język wykładowy i kwita? Na to autor daje zaraz odpowiedź: „Byłoby to nietylko krzywdą, ale co gorsza — głupstwem. Póki żargon jest jeszcze językiem macierzystym chociażby dziesięciu tysięcy żywych ludzi w kraju, póty wszelki przymus do wyrzeknięcia się żargonu wywoływać będzie te same skutki ujemne, co wszelkie prześladowanie jakiejś żywej mowy ludzkiej: zatamowanie oświaty i rozniecenie nienawiści narodowej. Urzędowe „tępienie" żargonu równałoby się w skutkach swoich sztucznej konserwacyi tego szczątkowego języka, przy jednoczesnem obniżaniu poziomu kulturalnego Żydów. Przeciwnie, właśnie przy zupełnej swobodzie pielęgnowania żargonu żydzi całkiem dobrowolnie będą lgnąć do polskiej kultury, jeśli tylko Polska będzie wolna i kwitnąca... Dlaczegóż ci Żydzi nie mieliby się polszczyć, jeśli Polska szczerze i serdecznie uzna ich za swoich? Trzeba być skrajnym pesymistą, co do żywotności polskiej kultury, żeby wątpić o tem, że kultura polska nie przymusem, tylko pięknością swoją i wewnętrznem bogactwem zdoła zawojować serca tych ludzi"...

Oczywiście, że przewidywania autora można podzielać lub nie. O wiele prawdopodobniejszem jest, że Żydzi z czasem władać będą zarówno językiem macierzystym, jak i państwowym, oraz pozostawać będą pod wpływem zarówno kultury żydowskiej, jak i polskiej. Jakkolwiekbądź znamiennem jest, że nawet asymilator, jeżeli jest demokratą prawdziwym i człowiekiem światłym, przyznać musi Żydom polskim prawa narodowe, a asymilacyę przymusową potępić, jako barbarzyństwo i niedorzeczność. Stanowisko więc zajmowane dziś przez frakcyę pepesowską w kwestyi żydowskiej nie ma nic wspólnego z socyalizmem.

NA MARGINESIE.

Zmierzch bród.

Już w czasie okupacyi niemieckiej w Królestwie były brody żydowskie poważnie zagrożone. „Kulturni" okupanci zakładali mianowicie z niezwykłym entuzyazmem wszędzie tzw. „Entlausungsstellen", które naruszały także i integralność bród i pejsów żydowskich. Wielka nędza jest matką niechlujstwa, a armia nieboszczyka Wilusia (który zapuścił sobie podobno na wygnaniu — brodę) cierpiała na tyfus.

No, ale broda bez niehygienicznych ingredyencyi pozostaje ostatecznie jeszcze brodą...

Im dalej na Zachód, tem — jak wiadomo — kultura jest większa. Kto przez dłuższy czas przebywa na Zachodzie, ten nie może później znieść w ojczyźnie wschodniego barbarzyństwa. Brody nie są wprawdzie — w przeciwieństwie do pejsów — przywilejem żydowskim, ale broda a broda to nie samo. Si duo habent barbam, non est barba eadem — można strawestować znane przysłowie łacińskie.

Toteż ma się obecnie pod koniec — brodom żydowskim. Kultura w swoim zwycięzkim pochodzie wymaga ofiar. To rzecz wiadoma.

Gdyby tylko każdy „uzbrojony" miał — nożyczki! Nożem lub ręką odbywa się proceder ten o wiele boleśniej. A nie można żądać, aby wszyscy brodaci Żydzi nosili przy sobie nożyczki — jak to niektórzy przezorni Żydzi w Królestwie istotnie czynią, aby w danym momencie zaprezentować je bezpłatnemu fryzyerowi.

Wedle mnie sprawa nie jest tak straszna, jak się to obecnie innym w pierwszej chwili wydaje. Bez brody można także żyć. I robić geszefta — jakby dodał antysemita. Ale co będzie, gdy znikną brody? Czy wówczas nie zacznie się nam co innego obcinać? Czy wówczas pozostawi się nas wreszcie w spokoju?

Oto kwestya! —

W każdym razie jestem dziś szczęśliwy, że serdecznie ukochany mój dziadek umarł przed trzema jeszcze laty. Był to staruszek przeszło 80-letni, mieszkał tuż obok kasarni, a w skwarne dnie letnie lubiał przesiadywać przed domem. Miał długą białą brodę...

Pepin.

Z Żydowskiej Rady wyznaniowej w Krakowie.

Kraków, 30 maja.

Po dłuższej przerwie odbyło się wczoraj pod przewodnictwem wiceprezydenta dra Rafała Landaua posiedzenie plenarne Rady wyznaniowej przy udziale 19 członków. Na wstępie złożył p. dr. R Landau sprawozdanie z działalności prezydyum za czas ubiegły. Sprawa kooptacyi do Rady wyznaniowej z 4 kuryi dotąd nie jest załatwiona, ponieważ rząd przekazał prośbę namiestnictwu, które dotychczas — nie z winy prezydyum — jej nie załatwiło.

W sprawie tej musimy nadmienić, że prezydyum Rady wyznaniowej **nie jest** tutaj **bez winy**, gdyż znając powolność władz powinno było wnoszeniu prośby do b. Komisyi Rządzącej obstawać przy natychmiastowem jej załatwieniu, jak to uczyniło prezydyum m. Krakowa przy kooptacyi do Rady miejskiej. Obecnie jest obowiązkiem prezydyum Rady wyznaniowej wobec ogółu ludności żydowskiej, którą sprawa reprezentacyi gminnej tak żywo obchodzi, poczynić u miarodajnych czynników jaknajenergiczniejsze starania, celem najszybszego uzyskania potwierdzenia reformy statutu.

W dalszym ciągu sprawozdania zawiadomił prezydent Radę, że grunt nabyty w Woli Duchackiej na cmentarz już jest własnością gminy i wkrótce rozpoczną się tam prace. — sprawie opróżnienia szpitala wszystkie dotychczasowe kroki przyniosły na razie tylko ten rezultat, że ministerstwo wojny zgodziło się usunąć ze szpitala zakład bakteryologiczny. Koszta nowego urządzenia szpitala będą olbrzymie, i trzeba będzie dla ich pokrycia zaapelować do dobroczynności publicznej. — Łaźnia już za 2 do 3 tygodni „zdaje się" zostanie ukończoną; na zawadzie temu stoi obecnie tylko brak bateryi, których nigdzie nabyć nie można. — Podczas świąt zaopatrzyła Rada wyznaniowa ludność w mąkę paschalną, ziemniaki oraz świece. — Prezydyum gminy wyznaniowej poczyniło kroki dla odrestaurowania starej bóżnicy, która znajduje się w stanie strasznego zaniedbania.

Przed przejściem do porządku dziennego omówiono szereg wniosków nagłych, a mianowicie radcy **Fränkla** o rozpisanie konkursu na posadę rabina **ortodoksyjnego**, która wakuje od 14 lat, radcy **Friedmanna**: 1) o przedstawicielstwo gminy wyznaniowej w Komitecie pomocy Żydów polskich, 2) urządzanie prywatnej zbiórki na rzecz ofiar rozruchów i 3) przekazanie pewnej kwoty dla tychże ofiar. Wniosek radcy Fränkla w zasadzie przyjęto z tem, że szczegóły konkursu ustali sekcya religijna, zaś w sprawie pierwszego wniosku radcy Friedmanna obiecał wicepr. Landau interweniować w Warszawie w misyi amerykańskich Żydów. Wyrażono zgodę na urządzenie prywatnej zbiórki na rzecz ofiar rozruchów, zaś sprawę ofiarowania przez gminę pewnej kwoty dla tychże ofiar przekazano sekcyi skarbowej. Radcy **Rosenberg** i dr. **Deiches** domagali się przeprowadzenia wyborów na prezydenta i wiceprezydentów Rady. Sprawę tę odroczono do posiedzenia tajnego. Radca **Fränkel** podniósł nieporządki panujące na cmentarzu i zarządał w formie wniosku nagłego, by nadzór nad porządkiem na cmentarzu poruczono stowarzyszeniu Chewra-Kedisza, na co jednak Rada się nie zgodziła.

Z punktów porządku dziennego załatwiono: wybór 2 członków kuratoryi fundacyi Lieblinga, oraz przyjęto wnioski w sprawie fundacyi 10 tysięcy koron dla szpitala żydowskiego. Sprawa budżetu na rok 1919 wskutek spóźnionej pory odpadła z porządku dziennego.

Na posiedzeniu tajnem załatwiono szereg spraw osobistych.

Zjazd hechalucowy.

Zjazd hechalucowy z Galicyi i Śląska odbędzie w krakowie (Stradom 15 I. p.) w dniach 8. i 9. czerwca b. r. Obrady rozpoczną się w niedzielę, 8. czerwca o godz. 7 ej wieczorem.

Porządek dzienny: 1) zagajenie, 2) Wybór Prezydyum i komisyi, 3) sprawozdanie z dotychczasowej działalności R. C, 4) dyskusya. Poniedziałek 9. czerwca: 5) Referat i korreferat „Cele i zadania Hechalucu", 6) referat i konferował „Praktyczne przygotowanie pionierów", 7) „Wychowanie chalucot", 8) Dyskusya, 9) Referat organizacyjny, 10) budżet, 11) Dyskusya, 12) Wybory nowego R. C., 13) wnioski, 14) Zakończenie Zjazdu.

Wzywa się poszczególne grupy do przeprowadzenia wyborów i podanie nazwisk delegatów do 5. czerwca, z miejscowości, gdzie niema jeszcze grupy hechalucowej, dopuszczeni będą mężowie zaufania z głosem doradczym.

KRONIKA.

Kraków, 30 maja.

— **„Łowią ryby przed siecią"...** Wedle tego przysłowia żydowskiego postępuje „Dziennik Polski" (za „Gońcem Częstochowskim"). Dla wtorkowego pogromu częstochowskiego ma już winowajców: 2 szpiegów żydowskich, którzy z podejrzanymi planami podążali z Częstochowy w stronę Jasnej Góry, Czy Adolf Osthelm i Edwald Paldin są Żydami — nie wiemy. Ale to wiemy, że nawet ujęcie 2 szpiegów-Żydów nie usprawiedliwia pogromu. I jeszcze jedno: że alarm „Dz. Polskiego" o „szpiegostwie żydowskiem" jest podłą hecą pogromową...

— **Okoń contra Dąbal.** W Korespondencyi z Kolbuszowej donosi „Piast" (z 1 czerwca)

„Nie ulega wątpliwości, że do uspokojenia się powiatu przyczynił się poseł ks. Okoń, który na wiecach odbytych w ostatnich tygodniach, nawoływał do porządku, potępiał rozruchy i piętnował warcholską robotę Dąbala. Daj Boże, żeby się to tylko nie zmieniło." — I żeby — pozwolimy sobie dodać od siebie — mniej szczuł na Żydów **sam** „Piast" i **jego** posłowie! Apele a la: „Wypowiedzmy im (Żydom naturalnie) wojnę ekonomiczną i przeprowadźmy ją konsekwentnie" [koresp. z Pacanowa w tym samym numerze „Piasta"] nie są niczem innem jak świadomem lub nieświadomem przygotowywaniem terenu pod — „rozruchy".

— **Dzisiejszy „Dziennik Polski"** przynosi dwie wstrząsające wiadomości: 1. że pismo to od 1. czerwca będzie wychodziło nie o g. 6 rano, lecz o 6 wieczorem (czyli innemi słowy: ponieważ rano nikt go nie czytał, spróbuje szczęścia — wieczorem), 2. że „żydki krakowskie założyli(!) na Kazimierzu Stowarzyszenie Obrony i Pomocy na wypadek pogromów", że jednak stowarzyszenie to, składające się „przeważnie z bolszewików żydowskich", nie jest „stowarzyszeniem samoobrony, lecz najzwyklejszą bojówką bolszewicką". — Istotnie, nie jest to stowarzyszenie samoobrony, lecz - najzwyklejsze idyotyczne kłamstwo antysemickie! „Samoobrona" na Kazimierzu już dlatego nie jest bolszewicką, bo jej wogóle — niema. Mamy nadzieję, że — mimo „Dz. Polskiego" i bratnich jego organów — nie będzie ona w Krakowie potrzebną.

— **Gen. del. dr. Gałecki wyjechał wczoraj** do Lwowa.

— **Nowe cenniki na mięso.** Po przeprowadzonej konferencyi z Cechem rzeźników i masarzy magistrat zatwierdził nowe cenniki na mięso oraz na wyroby masarskie i tłuszcze wieprzowe obejmujące znaczniejszą zniżkę cen tych artykułów. Od soboty tj. od 31 bm sprzedawać będą masarze i rzeźnicy: mięso wieprzowe zamiast po 26 K po 24 K, tłuszcze wieprzowe zamiast po 36 K po 32 K, a wyroby masarskie ze zniżką wynoszącą od 4—6 K na kilogramie.

— **Dostarczanie mieszkań na potrzeby wojska.** W związku z ustawą z dnia 8 go kwietnia br. dz. p. E Nr. 31 p. o dostarczaniu mieszkań na potrzeby wojska zapadła uchwała na posiedzeniu Sejmu ustawodawczego tej samej daty uchwała wzywająca Rząd, aby od rekwizycyi mieszkań uwolnił lokale instytucyi społecznych.

Generalny delegat dr. Gałecki powiadomiony o tem przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydał do powładnych władz rozporządzenie, ażeby zarządy gmin miejskich i wiejskich, stosując postanowienia odnośnej ustawy kierowały się powyższą dyrektywą przyczem zaznaczono, że należałoby do kategoryi wymienionych instytucyi zaliczyć wszelkie związki gospodarcze jako to: Stowarzyszenia rolnicze, zrzeszenia handlowo—przemysłowe, współdzielcze stowarzyszenia kredytowe, instytucye zorganizowane w celu krzewienia nauki, sztuki lub kultury, związki zawodowe, tudzież wszelkie stowarzyszenia i instytucye o charakterze dobroczynnym, oświatowym, kulturalnym lub politycznym.

— **Z Krak. Koła tow. naucz szkół wyższych.** Drugie posiedzenie z cyklu wychowania moralnego odbędzie się 31 bm. w Collegium novum o g. 6 i pół wiecz. w sali 43. Referat wygłosi pr. dr. St. Zathey pt. „Kształcenie etycznego charakteru". Goście mile widziani.

— **Praktyczne kursa budowlane.** Wszyscy zapisani na praktyczne kursa budowlane, kurs drogomistrzów i kurs elektrotechniczny zechcą się zgłosić w niedzielę dnia 1 **czerwca** br. o godz. 2 pop. w żydowskiej szkole ludowej przy ul. Brzozowej 3.

— **Wieczór żyd. poezyi ludowej**, We czwartek 5 czerwca o g. 8 i wpół wiecz. odbędzie się w sali „Arbeiterhajmu" z inicyatywy komisyi kulturalnej przy Merkazie wieczór wokalno-muzykalny, poświęcony żyd. poezyi lud. Na program złoży się między innemi szereg nowych pieśni ludowych, reprodukowanych przez p. Brünn.

— **Koncert I. Manna**, znakomitego tenora opery lwowskiej, odbędzie się w sobotę 31 bm. w sali „Sokoła" o g. 8 wiecz. Pozostałą ilość biletów można nabyć do 1 g. w poł. w księgarni p. Eberta ul. Sławkowska, oraz u p. Blocha przy ul. Gertrudy, zaś od g. 4 przy kasie „Sokoła".

— **Wieczór Paganiniego** odbędzie się w sobotę 31 bm. w Kollegium wykładów naukowy h (Rynek gł. A—B 39) Wykonawcy prof Jan Wolanek, (skrzypce) i Miecz. Münz [fortepian.] Prelegent prof. dr. Józef Reiss Bilety po 2 K wcześniej do nabycia w kanc. Kollegium. Pocz. punkt. o g. 7 wiecz.

— **W związku z zamordowaniem Kazimierza Kubickiego** aresztowała policya bandytów Józefa Wacha, Józefa Fijada, Surówkę i Ciszewską. Siedzieli oni na torze kolejowym w chwili, gdy przy zwłokach zjawiła się komisya policyjna i z uwagą śledzili jej czynności, zwłaszcza poruszenia psa Aidy. Aida poprowadziła komisyę na ul. Rzeźnią na Grzegórzkach, gdzie bandyci mieszkają. To umożliwiło ich ujęcie. Do udziału w morderstwie nie przyznaje się żaden, jednakowoż o sprawcach mordu wiedzą zarówno Fijat jak Wach, gdyż według zeznań Ciszewskiej wyznał jej Fijat, że wie, kto zamordował Kubickiego, lecz przytem nie był, Fijat twierdzi, również, że i Wach, zna sprawców mordu. Na uwagę zasługuje fakt, że w noc krytyczną nie było Fijada w domu. Tłumaczeniu się Fijada, jakoby przepędził tę noc u narzeczonej, ta ostatnia zaprzecza. Cała ta szajka operowała na dworcu kolejowym, znała się z Kubickim, lecz uważała go za niewygodnego dla siebie, gdyż zdarzały się wypadki denuncyacyi ze strony Kubickiego

Stąd też podnosiły się wśród aresztowanych głosy, że należy Kubickiemu „dać szkoły." Dalsze śledztwo wyjaśni prawdopodobnie udział aresztowanych w morderstwie.

— ***Za paskarski handel papierosami*** aresztowano Ozyasza Reichbacha, recte Schätzera, który sprzedał 30 pudełek papierosów, sfabrykowanych na sposób egipskich po 180 K za pudełko [100 sztuk.]

— **Kieszonkowcy z Zamościa.** Przytrzymano Szmula Korna, lat 29 i Jojnego Kozala, lat 31 obu z Zamościa, którzy skradli w tramwaju p. A. L. portfel z kwotą 2700 K, znaczną część skradzionej kwoty odebrano.

W pociągu między Krakowem a Trzebinią przytrzymano również dwóch kieszonkowców z Zamościa Mojżesza Ungera i Chunę Mittelmana, którzy skradli 2 panom w przedziale 2-giej klasy portfele z pieniądzmi.

Repertuar teatru miejskiego im. J. Słowackiego
Piątek, Odyss w gościnie.

Repertuar m. teatru powszechnego.
Piątek, Piękna Helena.

KOMUNIKATY.

Odczyt hebrajski Dra Jeremiasza Frenkla. W niedzielę dnia 1. bm. o godzinie pół do 7-ej wieczór Stradom 15/I. odbędzie się odczyt Dra Jeremiasza Frenkla z Nowego Sącza na temat „Hahaskala mahuta, wehitpatchuta" (Haskala jej istota i rozwój). Bilety wcześniej do nabycia w biurze dzienników p. Blocha.

— **Organizacya kobiet żydowskich** (Stradom 15 of.) urządza jutro w sobotę o g. 6 wiecz. odczyt p. Gustawy Lindenbaumówny na temat: „Kolonizacya Palestyny". Goście mile widziani.

— **Ceire-Syońska frakcya lud. „Merkaz"** w Krakowie urządza w sobotę o g. 3 pop. wycieczkę. Członkowie zbierają się w lokalu frakcyi (Podbrzezie 4)

Z kraju.

Chrzanów. Piszą nam. Dzięki energicznym zarządzeniom władz wojskowych, nastał u nas spokój.

Mościska. Ludność żydowska naszego miasteczka przechodziła od listopada z. r. bardzo smutne koleje. W listopadzie obrabowały ją doszczętnie szumowiny, które, korzystając ze stanu przejściowego, rzuciły się na bezbronną ludność. W grudniu, podczas rewizyi w bożnicy, raniono 6 Żydów, Kiesla, Goldberga i Eislera — ciężko, 3 innych lżej. W miesiącu tym rabowano pieniądze, zegarki, kosztowności itd. Chłostanie Żydów bez żadnego powodu było na porządku dziennym. Przez bicie wymuszono zeznania, np. od Zinsa i Rosenfelda. W tymto czasie aresztowano rabina pod zarzutem ukrywania karabinu maszynowego. Pod tym samym zarzutem aresztowano Schajera z trzema synami, oraz kilkunastu Żydów. Wolfa Schajera ochłostano tak niemiłosiernie, że do dnia dzisiejszego pozostały u niego ślady pobicia na ciele. Wspomnianych 3 synów Schajera, skutych odprowadzono do aresztu w Przemyślu, gdzie naturalnie okazała się niewinność ich, poczem wypuszczono ich na wolność. Także prezes kahału p. Hausmann został przez żołnierzy bez powodu pobity.

Ponieważ rabowanie sklepów nie ustaje, Żydzi z obawy nie otwierają wcale sklepów. Informator nasz był świadkiem pobicia panny W. dlatego, że nie pozwoliła ona rabować towarów w swoim sklepie. Niesłychane nadużycia dzieją się przy zaciąganiu Żydów do robót przymusowych, przyczem używa się schwytanych do robót u osób cywilnych wyznania rzymsko-katolickiego, jak czyszczenia ustępów, podłóg itd. Bicie Żydów na kolejach i na ulicy nie ustaje. Informator nasz z trzema Żydami, został przed wyjazdem dnia 11 b. m. dotkliwie pobity. Toteż Żydzi boją się wychodzić na ulicę. Do wybudowanej przez Żydów łaźni, musieli oni także w przeddzień Pesach nosić wodę i rąbać drzewo, celem przygotowania kąpieli dla żołnierzy. Inteligencya polska nietylko bezczynnie przypatruje się tym nadużyciom, ale i niektórzy z niej zachęcają do nadużyć. W podobnie ciężkich warunkach żyje ludność żydowska w miasteczkach okolicznych, jak Sądowa Wisznia, Gródek Jagielloński itd.

Leżajsk. Dnia 21 bm. skonfiskowała żandarmerya tutejsza 5 talesów i 1 futro szabasowe i przechowuje je, aż do zgłoszenia się rzeczywistych ich właścicieli. Przypuszcza się, że te rzeczy pochodzą z miast, w których były rozruchy antyżydowskie. Żandarmerya zwróciła się przeto do prezesa tut. kahału p. Chaniny Glücksmanna z tem, by za jego pośrednictwem ogłosił w czasopismach, celem odszukania właścicieli strat, tembardziej, że od 2—3 tygodni sprzedają tu garderobę męską i damską z niewiadomych okolic i źródeł nabycia. Wszelkie zgłoszenia w tym kierunku przyjmuje p. Chaninah Glücksmann w Leżajsku, który uprasza także wszystkie redakcye żydowskie o łaskawe publikowanie tego pisma.

Przemyśl. We środę 21 bm. została ogłoszona w synagodze głównej klątwa (Cherem) na paskarzy i lichwiarzy w sposób nader uroczysty, przy odgłosie trąb — a w obecności reprezentacyi Żyd. Rady Ludowej i utworzonego Komitetu dla zwalczania lichwy; przemówienie wygłosił i ceremoniału dokonał rabin G. Schmelkes. Synagoga była szczelnie wypełnioną. Nastrój podniosły. Może to wreszcie pomoże?! — Ciekawe jednak jest, czego właściwie szukają w żydowskiej komisyi „Cheremowej" tacy zatwardziali asymilanci jak p. Dr. B. Morgenstern i inni. Czyż niema wśród Żydów innych zdolnych prawników, którzyby może nie pisali na afiszach (ogłaszających klątwę) Żydzi przez małe „ż" i nazywali nas „osobami wyznania mojżeszowego"?!

W niedzielę 18 bm. odbyło się w sali Żyd. Rady Lud. zgromadzenie szeklowców, na którem prezes tut. syon. Komitetu Lokalnego adwokat p. Dr. Schutzmann jak również pp. Dr. Herschdörfer i adw. Dr. Richter złożyli sprawozdanie ze Zjazdu syonistycznego w Krakowie. Sala była pełna.

Nowy Korczyn, powiat Busk. W poniedziałek, dnia 12 bm. miały u nas miejsce ekscesy antyżydowskie. W dniu tym, jako dniu jarmarku, zeszła się w miasteczku ogromna masa chłopstwa okolicznego, która po drodze rabowała i biła wszystkich Żydów, mieszkających wsiach okolicznych, a o godzinie 2 popołudniu, rzuciła się na sklepy żydowskie. Dzięki interwencyi żandarmeryi i milicyi miejskiej, udało się ekscedentów rozproszyć, 5 z nich aresztowano.

Ropczyce. W naszej dotychczas względnie spokojnej okolicy, w której ludność chrześcijańska stoi materyalnie bezwzględnie lepiej od Żydów, zaczyna chłopstwo przeprowadzać akcyę odżydzania wsi i usiłuje ją przeszczepić na miasto. Oto w przededniu święta 3 maja urządziło ono nagonkę na Żydów w całym szeregu wsi na ziemi ropczyckiej, mianowicie w Małej, w Broniszowie, Łączkach kucharskich, Niedźwiadzie, Gliniku, Chechłach, Brzezinach i t. d, chłopstwo zebrało się tłumnie przed mieszkaniami dzierżawców folwarków, Chaima, Arona, Matesa i Szymona Leimanów i wezwało ich do opuszczenia wsi, nie pozwalając im na zabranie ze sobą niczego ani z inwentarza, ani dobytku Z Łączek Kucharskich wygnali chłopi Urisza Führera, 70 kilkuletniego starca, niezamożnego właściciela 3 zaledwie morgów ziemi, który mieszka tam od pół wieku. Starzec ten musiał w piątek wiecz rem wraz z rodziną opuścić wieś i wyjechać podczas ulewnego deszczu do miasta, Podobny los spotkał Benziona Schweria w Brzezinach, Wolfa i Dwojrę Spira w Niedźwiadzie, Samuela Bluta i Mojżesza Kestenbauma w Broniszowie. Ten ostatni, to starzec pozbawiony jakichkolwiek zasobów pieniężnych, a od ojca, może i dziada związany z ziemią. W Chechłach powybijano w mieszkaniach wszystkich prawie Żydów szyby w oknach.

Pogróżki o odżydzaniu i t. d. stosują okoliczni wieśniacy również pod adresem Żydów w miastach i dlatego żyje się tutaj stale w atmosferze pogromowej.

Wieść niesie, że asumpt do tego dały mowy posła Dyły i b. zastępcy lekarza powiatowego dra Kwiatkowskiego, wygłoszone na sejmiku relacyjnym Pierwszy chlubi się tem, że ze wsi swej, Borku wielkiego, wyrugował Żydów jeszcze przed kilkunastu laty. Odmienne stanowisko, przychylne Żydom, zajął drugi poseł ludowy powiatu naszego p. Jan Babicz, lecz głos jego nie znalazł posłuchu u wieśniaków. Ostatni, jak opowiadają Żydzi ze wsi, starał się chłopów przekonać o ich szkodliwem postępowaniu i dzięki jego nawoływaniom w niektórych wsiach Żydzi mogli pozostać. Starostwo i powiatowa komenda żandarmeryi, czynią wszelkie zabiegi, ażeby nie dopuścić do wykroczeń.

Nadesłane.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Z okazyi zaręczyn p. Dawida Wachsmanna z Oświęcimia z p. Hadasą Schwarzówną gratuluje serdecznie Czytelnia Żyd. w Wadowicach

Z okazyi zaręczyn p. Amalii Stoff z Bochni z p. Rosenzweigiem z Brzeska serdecznie gratulują Seelenfreundówne z Suchy.

Z okazyi zaręczyn p. Leona Gleitmanna z p. Różą Marek gratulują serdecznie
1404 bracia Schamrothowie.

Z okazyi zaręczyn mojej siostry p. Dory Friedman z Oleszyc z p. Chilem Fensterem z Przemyśla życzy szczęśliwej przyszłości
189 Maurycy Friedman

Z okazyi zaręczyn kolegi i współpracownika naszej organizacyi p. Rudolfa Branda z Tarnowa z p. Rozalię Nabel z Tyńca życzy szczęśliwej przyszłości
Organizacya pomocników fryzyerskich
1385 w Krakowie.

Z okazyi zaręczyn mojej siostry panny Dory Friedman z Oleszyc z p. Chielem Fensterem z Przemyśla gratuluje serd.
188 Fela Friedman.

Z okazyi zaręczyn mego kolegi pana Lezera Kanarka z Bochni z p. Dorą Kahane z Tuchowa życzy szczęśliwej przyszłości
187 Henryk Schweid z Frysztaka

Z okazyi zaręczyn panny Reginy Semmel ze Szczucina z p. Gersonem Sachsenhausem z Jarosławia życzą wiele szczęścia
192 Münzówne z Bolesławia.

Z okazyi zareczyn p. Róży Weitzen z Bochni z p. S. Weissem z Nowego Sącza gratuluje serd.
1411 Jakób Haber z Tarnowa

Krótkie wiadomości telegraficzne.

— Posłowie żydowscy Thon i Grünbaum przedłożyli wniosek w Sejmie w sprawie kolejarzy żydowskich, których usunięto z ich stanowisk. Wniosek podpisali wszyscy posłowie żydowscy i socyalistyczni.

— Znany literat żydowski Szalom Asz zwiedził Wilno w towarzystwie kilku oficerów misyi amerykańskiej.

— Ustępujące wojska ukraińskie, puściły z dymem przedmieścia Krasnego.

— Francuska misya wojskowa przybyła do Libawy i weszła w stosunki z rządem łotewskim.

— Stany Zjednoczone zatrzymują wszystkie okręty niemieckie zajęte w portach amerykańskich.

Redaktor odpowiedzialny Karol Lustbader. — Drukarnia S. Ostrzekal Kraków-Podgórze ul. Kalwaryjska 18. — Telefon 3379.